

Kamil Lanek, OBOK TY

Ciągle więcej chcę
Tylko zła najmniej
We mgle widzę Cię
Kiedy wstaje dzień
Nie ma tamtych już
Co rzucali cień
Dzisiaj ciepło jest
Chodź pojedźmy gdzieś

Ja ciągle mam obawy
Bo więcej wymagamy
Ze zmęczenia mam omamy
Nie wiem co my wyprawiamy

Ale
Dajesz mi spokój
I zabijasz niepokój
Proszę bądź zawsze z boku
Tysiąc dni w każdym roku

Daj nam parę lata
Albo parę dni
Bo chcę podpalić świat
A obok masz być ty

Daj nam parę lata
Albo parę dni
Bo chcę podpalić świat
A obok masz być ty

A obok masz być ty
A obok masz być ty
A obok masz być ty

Twoja ręka wskazała mi drogę
Teraz tylko modlę się o zdrowie
Twoje
No i czasem moje
Bo życie jest za krótkie tak jak sen
A ja
Jutro zbuduję Ci dom
Wielki, ze złotą windą
Chyba że na dworcu będę śpiewał ten kawałek
Głodny
Brudny, bo znowu coś zjebałem
Nie zdziwię się jak przyjdiesz po mnie
Podniesiesz i powiesz, że wszystko dobrze

Jak mnie znalazłaś, to nie wiem
Skąd masz te siły to nie wiem
Jak mnie znalazłaś, to nie wiem
Skąd masz te siły to nie wiem

Ale to dziwne jest
Spotkać anioła w piekle

Daj nam parę lata
Albo parę dni
Bo chcę podpalić świat
A obok masz być ty

Daj nam parę lata
Albo parę dni
Bo chcę podpalić świat

A obok masz być ty

A obok masz być ty

A obok masz być ty

A obok masz być ty